

Janusz Pelc

"Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie", Waldemar Voisé, pod redakcją naukową Juliusza Bardacha, Warszawa 1956, Książka i Wiedza, Polska Akademia Nauk, Komitet Nauk Prawnych... [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 48/2, 563-570

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Voisé, *FRYCZA MODRZEWSKIEGO NAUKA O PAŃSTWIE I PRAWIE*. Pod redakcją naukową Juliusza Bardacha. Warszawa 1956. Książka i Wiedza, s. 365, 3 nlb. Polska Akademia Nauk Komitet Nauk Prawnych. *Studia nad Historią Państwa i Prawa*. Seria II. T. 3.

Książka Waldemara Voisé jest dziełem historyka prawa. Jak wskazuje zresztą sam tytuł, zajmuje się ona przede wszystkim problematyką dotyczącą historii państwa i prawa. Mimo to, ze względu choćby na samą postać Modrzewskiego, którego poglądy autor omawia na obszernie zarysowanym tle, interesuje ona środowisko naukowe znacznie szersze. Nie może przejść obok niej obojętnie historyk interesujący się problematyką rozwoju ideologii w Polsce XVI w. ani też historyk literatury zajmujący się dziejami literatury polskiej epoki renesansu. Uwagi niniejsze, skreślone przez polonistę, nie pretendują też bynajmniej do miana pełnej recenzji, są to raczej spostrzeżenia odnotowane przy lekturze i poczynione pod kątem problematyki interesującej właśnie badacza literatury.

Voisé w dwu rozdziałach wstępnych i 1 paragrafie rozdziału 3 (s. 5—88) bardzo dokładnie ukazuje tło działalności Frycza. W uwagach niniejszych pomijam oczywiście sprawę dość szeroko omówionego tła ekonomiczno-społecznego ukazanego na ogół słusznie i z wyraźną tendencją do wystrzegania się wulgaryzacji. Pewne usterki, które można by tu i ówdzie zauważyć, wypływają z niedostatków naszej wiedzy historycznej, sprostowanie ich jest też rzeczą historyków. Wśród osiągnięć tej partii książki chciałbym zwrócić uwagę tylko na jedną bardzo istotną sprawę. Voisé słusznie wskazuje na niebezpieczeństwo wiązania ideologii Frycza wyłącznie niemal z załączkami układu wczesnokapitalistycznego oraz przeakcentowania roli tendencji preburżuazyjnych w twórczości pisarza, co grozi uproszczeniem złożonego problemu „oceny ideologii Frycza, a zarazem zaciera jej wielostronność“ (s. 13).

Chciałbym się natomiast dłużej zatrzymać nad omówieniem tła kulturalnego oraz stosunku Frycza do tradycji literackiej. Charakterystyka życia kulturalnego w Polsce w momencie wystąpienia Modrzewskiego na *forum* publiczne ujęta została przekonywająco. Na szczególne podkreślenie zasługuje ukazanie postępowości Orzechowskiego w pierwszym okresie jego działalności pisarskiej. Sprawa ta ma duże znaczenie i dla historii literatury polskiego Odrodzenia, odsłaniając zarazem pewne jej braki. Powojenne prace historycznoliterackie nie przyniosły bowiem, mimo dużego zainteresowania literaturą polityczną okresu Odrodzenia, pełniejszej jej charakterystyki i oceny. Wiele spraw czeka tu jeszcze na odkrycie i oświetlenie. Na swego odkrywcę, wydawcę i interpretatora czeka też wczesna twórczość Stanisława Orzechowskiego¹. Bardzo przydałoby się zresztą nowe naświetlenie całości kształtu twórczości i działalności Orzechowskiego, którą wciąż oglądamy

¹ Na postępowe stanowisko Orzechowskiego w kwestii chłopskiej wyrażone we wczesnych jego pismach zwrócił ostatnio uwagę Julian Krzyżanowski we wstępie do wyd.: M. Rej, *Pisma wierszem*. (Wybór). Opracował Julian Krzyżanowski. Wrocław 1954, s. XXXII—XXXIII, przypis. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 151.

poprzez pryzmat szkicu Ludwika Kubali, napisanego w trzecim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia².

Autor książki trafnie ukazuje wpływ środowisk krakowskiego i wolborskiego na kształtowanie się umysłowości Frycza. To samo powiedzieć trzeba o przedstawieniu stosunku Modrzewskiego do współczesnych mu reformatorów i pisarzy zagranicznych. Na szczególną uwagę zasługują spostrzeżenia autora na temat stosunku Frycza do pisarzy starożytnych, ukazujące złożoność problemu recepcji arystotelizmu w literaturze politycznej epoki Odrodzenia w Polsce (s. 48—53). Zarówno Modrzewski, jak i Orzechowski powołują się na arystotelesowsko-cycerońską definicję państwa, jednak rola przyjętych przez obu pisarzy elementów koncepcji arystotelesowskich nie jest w ich utworach ta sama, służą one często uzasadnieniu rzeczy krańcowo różnych. Charakterystyczne, że Orzechowski, nawiązując do koncepcji teoretycznych Arystotelesa powstałych w oparciu o praktykę państwa właścicieli niewolników, pragnie w ten sposób uzasadnić feudalną nierówność stanową. Dlatego też, choć wśród stanów pożytecznych dla Rzeczypospolitej wymienia: „oracza, który by ją żywił, rzemieślnika, który by ją odziewał, kupca, który by ją bogacił, rycerza, który by ją bronił, króla, który by ją sądził, kapłana, który by ją uczył“³, stwierdza jednak, że oracz, rzemieślnik, kupiec „błahaego i zniewolonego obchodu będąc w Polsce ludźmi, nie mogą być istotnymi częściami Królestwa Polskiego“⁴. „Istotnymi częściami“, czyli obywatelami państwa są dla Orzechowskiego król, kapitan i rycerz-ziemianin. Do innych zupełnie wniosków dochodzi w tych samych kwestiach Modrzewski, który za obywateli uważa „wszystkich, co żyją w [...] Rzeczypospolitej i są niejako jej członkami“⁵, a więc również i plebejuszów.

Bardzo słusznie ukazuje Voisé duży wpływ scholastyki na tok rozumowania i dowodzenia Frycza, co było nawet powodem, że Stanisław Hozjusz, który wbrew stwierdzeniu autora książki (s. 58) nigdy nie był prymasem (był natomiast kardynałem), nazwał go ironicznie „*homo dialecticus*“⁶. Tradycyjna forma — jak słusznie podkreśla Voisé — służyła jednak Fryczowi do wyrażenia postępowych treści (s. 63). Podkreślić też trzeba, że Modrzewski „potępiał jednocześnie to wszystko, co było jedynie scholastyczną spekulacją“ i mimo wszystkich nawiązań formalnych w istotnej treści swych

² L. Kubala, *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na Rzeczpospolitą wobec Reformacji XVI wieku*. Rzecz historyczna. Lwów 1870. Wyd. 2: Lwów 1906.

³ S. Orzechowski, *Polityka Królestwa Polskiego na kształt Arystotelesowych polityk wypisana i na świat dla dobra pospolitego trzema księgami wydana*. Poznań 1859, s. 21.

⁴ *Tamże*, s. 83.

⁵ A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*. Przekład Edwina Jędrkiewicza. W wyd.: *Dzieła wszystkie*. T. 1. Warszawa 1953, s. 350.

⁶ S. Hosius, *Epistolae*. T. 2.: 1551—1558. Editionem curaverunt Franciscus Hipler et Vincentius Zakrzewski. Cracoviae 1886, s. 520. *Acta Historica*. T. 9. Wydawnictwa Komisji Historycznej AU. Nr 34.

dział był „pisarzem wyraźnie antyscholastycznym“ (s. 61). Podobnie jak wielu innych wybitnych pisarzy epoki Odrodzenia, Frycz przywiązywał ogromną wagę do autorytetu *Pisma św.*, który przeciwstawia często autorytetowi pisarzy kościelnych. Stąd też ciągle jego powoływanie się na przykłady biblijne, jakkolwiek bardzo często sięga również do przykładów z dziejów sobie współczesnych.

Fragment książki poświęcony poprzednikom Frycza w literaturze polskiej przynosi wiele ciekawego materiału, wiele spostrzeżeń nowatorskich — choć czasem dyskusyjnych. Voisé trafnie podkreśla związki Frycza z wczesno-renesansowym nurtem ideowym zmierzającym do poprawy Rzeczypospolitej, reprezentowanym przez *Monumentum pro Reipublicae ordinatione* Jana Ostrogora. „Frycz rozwinął wiele koncepcji Ostrogora, a pewne myśli *Memoriatu* wcielił do swego systemu, imponującego wszechstronnością i głębią myśli. Obaj pisarze stwierdzali, że przewlekanie się wymiaru sprawiedliwości wychodzi na korzyść bogatym [...]. Obaj chcieli uwolnić sędziów od magnackiego terroru, który uniemożliwiał wydawanie sprawiedliwych wyroków, obaj domagali się jednakowego prawa dla wszystkich (przy czym chcieli je oprzeć na prawie rzymskim), obaj wreszcie podkreślali ujemne dla państwa skutki odwoływania się do Rzymu od wyroków sądów biskupich. W *Poprawie* Frycza napotyka się nieraz identyczne niemal argumenty i myśli jak u Ostrogora; różnią się one między sobą jedynie ujęciem stylistycznym“ (s. 85).

Jako prekursorów Frycza wymienia autor, prócz Ostrogora, Filipa Buonacorsiego zwanego Kallimachem i Biernata z Lublina. Pisze:

„Podobny cel, jaki przyświecał Kallimachowi i Biernatowi, miał przed sobą całe życie Frycz Modrzewski. Była nim harmonijna współpraca szlachecko-mieszczańska w ramach jednolitej monarchii stanowej. [...] Inne są [...] u Frycza środki taktyczne do tego celu wiodące, zmieniła się bowiem sytuacja w kraju. Już nie król, lecz skupiona w obozie egzekucyjnym część średniej szlachty stawała się w ustawicznej walce z magnatami wyrazicielami tendencji centralizacyjnych w państwie. Coraz mniej ludząc się, że znajdzie sojusznika w osobie króla, Frycz — choć do śmierci był rzecznikiem powierzania mu silnej władzy — jednocześnie formułował zasadę wzmocnienia szlacheckiej reprezentacji stanowej, jako podpory tej władzy“ (s. 87).

Przytoczona ocena słusznie podkreśla zasadniczą zbieżność postawy trzech pisarzy wobec jednego z podstawowych zagadnień życia społecznego w Polsce XVI wieku. Jednak podobieństwa między nimi nie ograniczają się tylko do tej, dość zasadniczej zresztą, sprawy. Pomówmy więc o nich szerzej, zwracając jednocześnie uwagę i na charakterystyczne rozbieżności.

Punktów zbieżnych w poglądach Kallimacha i Frycza dostrzec można kilka. Obaj pisarze podkreślają, że monarcha winien dotrzymywać umów i przyrzeczeń państwowych, obaj wypowiadają się za niezależnieniem od Rzymu. Niezależnie od rozstrzygnięcia sprawy autorstwa *Rad Kallimachowych* podkreślić też tu trzeba zbieżność postulatów tego pisma z postulatami Frycza, np. w kwestii karania mężobójstwa, dopuszczania plebejuszów do godności kościelnych (choć ten ostatni postulat autor dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej* formułuje całkiem w inny sposób). *Rady Kallimachowe* bowiem, tak czy inaczej, wywodzą się przynajmniej z kręgu wpływów ideowych Filipa Buonacorsiego i ich podobieństwo z postulatami Frycza świadczy, choćby pośrednio, o pokrewnych tendencjach reprezentowanych przez obu pisarzy.

Rozbieżności jednak między ideologią Frycza i Kallimacha nie można sprowadzić jedynie do spraw taktyki. Poglądy Frycza na władzę i rolę króla w państwie różnią się zasadniczo od poglądów wyłożonych w *Radach* i głoszonych przez Kallimacha, które zresztą autor *Poprawy* określił jako „złubne i ku tyranii wiodące”⁷.

Voisé słusznie widzi w Biernacie z Lublina rzecznika harmonijnej współpracy wszystkich stanów⁸. Trafnie stwierdza, że Ostroróg i Biernat z Lublina już przed Fryczem wypowiedzieli się przeciwko próżniakom (s. 101). Dla Biernata z Lublina, tak samo jak później dla Frycza, praca jest kryterium przydatności jednostki w społeczeństwie. Biernat przed Modrzewskim głosi już, że „w cnocie ślacheństwo zależy” (bajka 24) oraz że autorytet *Pisma św.* przenosić należy ponad powagę Kościoła i papieży. Niewątpliwą więc jest rzeczą, iż w zakresie poglądów społeczno-obyczajowych i reformacyjnych Biernat z Lublina był prekursorem Frycza. Słusznie też formułuje autor swą tezę o podobieństwie wypowiedzi Biernata i Frycza w sprawie konieczności dochowania tajemnicy przez doradców królewskich oraz o związkach tej idei z poglądami głoszonymi przez Kallimacha. Wątpliwe są natomiast próby konstruowania — w oparciu o znane nam dziś pisma Biernata z Lublina i wyrażone w nich poglądy — jakiegoś zwartego systemu jego poglądów prawno-ustrojowych. Autor książki mimo całej ostrożności zbyt jednak daje się skusić sugestywnym tezom rozprawy Jana Malarczyka pt. *Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina*⁹, której Juliusz Bardach słusznie stawia zarzut za daleko idącej interpretacji¹⁰. Zaginione pismo Biernata, z którym polemizuje Jan z Pilzna w dziełku *O różnych rzeczach i o gadaniach nowych w Sarmacji* (1529), dziś również nam nie znanym¹¹, niekoniecznie musiało być „rozprawą prawno-polityczną” (s. 85), lecz równie dobrze prawno-etyczną, a może nawet jakimś listem lub pisemkiem o treści religijno-etycznej. Z tego, co zachowało się z polemiki Jana z Pilzna z Biernatem w przekazie Tadeusza Czackiego, wiemy jedynie, iż autor *Zywota Ezopa* wypowiedział się w swym piśmie przeciw karze śmierci, co świadczyłoby o jego związkach z ideologią anabaptystów. Jednak na podstawie tego stanowiska Biernata trudno mówić o nawiązywaniu Modrzewskiego do jego poglądów. Wiemy przecież dobrze, jak usilnie walczył Frycz o wprowadzenie kary śmierci na mężobójców.

⁷ Frycz Modrzewski, *op. cit.*, s. 134.

⁸ Por. K. Budzyk, *Poglądy społeczne Biernata z Lublina*. W tomie: *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*. Warszawa 1955, s. 119.

⁹ J. Malarczyk, *Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina*. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G IVS*, vol. I. Lublin 1954, s. 334—402.

¹⁰ W recenzji zamieszczonej w *Kwartalniku Historycznym*, LXII, 1955, nr 1, s. 218—223.

¹¹ Wszystkie nasze wiadomości o tym piśmie Biernata opierają się jedynie na wzmiankach, cytatach i streszczeniu, jakie z pracy Jana z Pilzna podaje Tadeusz Czacki (*O litewskich i polskich prawach*, T. 1. Kraków 1800, s. 314. T. 2. Kraków 1801, s. 118).

Głównym źródłem, na którego podstawie możemy dziś mówić o poglądach Biernata, są — oprócz wyrażającego treści wczesnoreformacyjne listu do księgarza Szymona — jego pisma literackie. Na podstawie zaś ich nie podjąłbym się wykazania, iż Biernat z Lublina dążył do „współdziałania mieszczan w rządzeniu państwem“ (s. 86). W rekonstruowaniu poglądów Biernata na istotę władzy królewskiej także warto zachować większą ostrożność.

Przypuszczenie autora książki, iż człowiekiem, który doręczył Maciejowi Flaciusowi Illyricusowi tekst listu Biernata z Lublina do księgarza krakowskiego Szymona, był Frycz (s. 86, przypis), nie jest pozbawione prawdopodobieństwa. Oczywiście, doręczycielem pisma mógł być równie dobrze ktoś inny z polskich znajomych Macieja. Skoro jednak prosił on Frycza o przysłanie tekstów *Pisma św.* w języku bułgarskim i ruskim, przypuszczać można, że była to prośba nie jedyna i nie pierwsza.

Przytaczając tę hipotezę autora książki, warto chyba jednocześnie zwrócić uwagę na pewne wątpliwości, jakie się przy niej nasuwają. Znane nam spotkanie Frycza z Flacusem odbyło się w marcu 1556; o wcześniejszych ich kontaktach nic dotychczas nie wiemy. Jeśliby przyjąć, że był to w ogóle ich pierwszy kontakt (co jest przecież bardzo możliwe), trudno byłoby przypuszczać, że dopiero Frycz zwrócił uwagę Flaciusa na poglądy Biernata zawarte w liście do Szymona, którego to listu fragment ukazał się drukiem w tymże r. 1556 w zbiorze *Catalogus testium veritatis*, opracowanym przez Macieja. Poza tym, jakkolwiek ogólnie trzeba uznać Biernata za prekursora niektórych reformacyjnych myśli Frycza, nie mamy przecież żadnego dowodu, że autor *Poprawy* na pewno pisma Biernatowe znał. Wiedząc oczywiście o jego szerokim czytaniu, można go o to posądzać — ale tylko tyle. Nie odmawiając przeto przypuszczeniu Voisé pewnego prawdopodobieństwa, za „bardzo prawdopodobne“ uznać je trudno.

Omówienie w książce Waldemara Voisé poglądów Frycza na istotę państwa i prawa przynosi wielkie bogactwo materiału, w dużej części oczywiście wykorzystanego już w poprzednich pracach naukowych, częściowo jednak wydobytego przez autora lub też naświetlonego w sposób nowy dzięki jego erudycji prawniczej. Nie czując się kompetentnym do pełnej oceny przedstawionych w książce zagadnień prawno-ustrojowych, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw natury ogólniejszej, dotyczących ideologii społecznej Modrzewskiego, jej charakteru i miejsca w warunkach Polski XVI w. oraz rozwoju myśli społecznej polskiej i europejskiej. Voisé podkreślając mocno, iż Frycz był pisarzem politycznym związanym niezwykle silnie z ówczesną rzeczywistością Polski, zwraca jednocześnie uwagę na elementy utopii społecznej w jego twórczości, wiążące go z wielkimi utopistami epoki Odrodzenia (głównie Morusem). W dziele Modrzewskiego przewijają się bowiem dwie koncepcje: „reformatorska“ i „utopijna“, dążąca do stworzenia idealnego państwa sprawiedliwości społecznej. Voisé pisze:

„Ustrój idealnego państwa, którego zarys dał Frycz w swej *Poprawie*, nosi cechy wyraźnie demokratyczne. Istotę wartości dzieła *O poprawie* stanowi to, że jej autor pod wpływem poczucia narastającej chłopskiej krzywdy z jednej strony i chęci przewyciężenia wyłączności szlachty w rządach państwem z drugiej zdołał w oparciu o swe głęboko humanistyczne wykształcenie stworzyć taki projekt ustroju społecznego i politycznego, który swym

radykalizmem wykracza daleko poza zakres świadomości społecznej i politycznej nie tylko szlachty i mieszczan, ale i ówczesnych uczonych“ (s. 114).

Interesujące są uwagi autora o etyce społecznej Frycza, wypowiedziane w kilku miejscach, o jej związkach z poglądami Arystotelesa. Słusznie ukazuje autor wątki parenetyczne przewijające się przez karty *Poprawy*, wiążące dzieło Modrzewskiego z postępową moralistyką czasów Odrodzenia, a funkcjonalnie służące do przeobrażenia człowieka i warunków, w których przyszło mu żyć. Podkreślając pasję demaskatorską Frycza w stosunku do przejawów feudalnego wyzysku chłopów, Voisé stwierdza jednocześnie pewną ograniczoność poglądów autora *Poprawy*, który zaleca poddanym posłuszeństwo wobec swych panów i przełożonych we wszystkim, co „nie obraża godności Rzeczypospolitej i religii“, oraz wiarę w sprawiedliwość Boga, który na sądzie ostatecznym ukarze niesprawiedliwych (s. 190). Frycz daleki był bowiem od radykalizmu ideologów rewolucji chłopskiej, jakkolwiek jego projekt wzięcia chłopów pod ochronę prawną państwa był niezwykle postępowy i realizacji swej doczekał się w Polsce dopiero w postanowieniach konstytucji majowej Sejmu Czteroletniego.

Wielką zaletą książki Waldemara Voisé jest przedstawienie ideologii Frycza w kontekście rozwoju myśli społecznej w Europie. Dzięki temu właśnie ukazuje nam ona w pełni wielki wkład polskiego myśliciela i uczonego do skarbnicy wiedzy i kultury światowej. Autor wykazuje bardzo słusznie, iż dzieło Frycza postępowością swej ideologii społecznej przerasta znacznie poglądy najwybitniejszych pisarzy politycznych i społecznych swoich czasów i najbliższej przyszłości nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Tym też można tłumaczyć duży wpływ polskiego pisarza na koncepcje społeczno-prawne Hugona Grotiusa, niderlandzkiego ideologa mieszczańskiego i jego następców.

Niezwykle ważne znaczenie ma ukazanie związków myśli Frycza z renesansową filozofią przyrody, wyrażających się w identyfikacji natury i Boga (s. 292). Jak słusznie pisze autor, do koncepcji tych nawiązują również przedstawiciele racjonalistycznej myśli spośród Braci Polskich, którzy potem oddziałali z kolei na twórczość Spinozy. Nie mniej istotne są uwagi na temat roli koncepcji prawa natury w poglądach społecznych Frycza. Voisé wskazuje przy tym, że poglądy Frycza nawiązują w tym miejscu zarówno do prawa polskiego, jak i do europejskiej myśli prawniczej. W kontekście rozwoju myśli europejskiej ukazuje także autor koncepcje Modrzewskiego dotyczące wojny i pokoju, zwracając jednocześnie uwagę na doniosłą rolę w tych sprawach poprzedników polskich autora księgi *O wojnie*: Stanisława ze Skalmierza i Pawła Włodkowica (s. 248).

Stosunkowi współczesnych i potomnych do poglądów wyrażonych w dziełach Frycza poświęca autor w całości rozdział 6, zamykający książkę. Voisé, w oparciu o dotychczasowy dorobek nauki, słusznie uważa za polskich kontynuatorów myśli Frycza — Andrzeja Wolana, Andrzeja Ciesielskiego, Pełtrycego z Pilzna i innych, z późniejszych zaś Aleksandra Aarona Olizarowskiego. Zresztą nawet ortodoksyjni katolicy, tak namiętnie walczący z poglądami Frycza nie tylko na istotę Kościoła, lecz i państwa, nawiązują w przyszłości do jego uwag dotyczących życia społecznego i państwowego, czego przykładem Starowski (s. 282—283).

Ukazując szeroko dzieje myśli Frycza na zachodzie Europy autor książki słusznie wydobywa również sprawę oddziaływania poglądów autora *Poprawy w Europie wschodniej*. Świadczą o tym wymownie przekłady dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej*, dokonane w Rosji w w. XVII, w okresie wzmoczonych wpływów humanistycznej myśli polskiej na rozwój kultury ruskiej (s. 290—291).

Voisé bardzo słusznie akcentuje, iż Modrzewski w poglądach swych był poprzednikiem pisarzy Oświecenia. Dzieła Frycza, znane i czytane w środowisku Braci Polskich w Niderlandach i w Anglii, za pośrednictwem pism ariańskich wywarły niewątpliwy wpływ na poglądy prekursorów Oświecenia na zachodzie Europy. Ponieważ zaś dzieła pisarzy Oświecenia zachodnioeuropejskiego z kolei odegrały dużą rolę w kształtowaniu ideologii postępowej w Polsce osiemnastowiecznej, w oparciu o przykład ten słusznie mówić można o międzynarodowej roli postępowej myśli ludzkiej, stanowiącej nierozzerwalny spłot najwybitniejszych osiągnięć myśli i kultury narodowej poszczególnych krajów.

Dzieła Frycza zresztą wywarły na kształtowanie kultury i ideologii polskiego Oświecenia wpływ nie tylko pośredni, poprzez pisarzy zachodnioeuropejskich — „Wileńskie wydanie *Poprawy* z roku 1770 świadczy dobitnie, że polskie Oświecenie w walce ze zwyrodniałym feudalizmem i magnacką oligarchią doceniało dzieło Frycza i że był on poprzednikiem Staszica i Kołłątaja w walce o postęp“ (s. 294).

Słusznie też zwraca uwagę Voisé, że myśli Frycza popularne były u nas w w. XVIII nie tylko wśród naukowców i prawników, lecz także w szerszych sferach, o czym świadczyć może cytowany przez autora wiersz dedykowany Michałowi Junoszy Piaskowskiemu, podkomorzemu krzemienieckiemu (s. 296). Pisarze i poeci oświeceniowi walcząc z przejawami ciemnoty i zacofania czasów saskich odnajdywali we Fryczu znakomitego sojusznika i autorytet moralny. Tadeusz Mikulski wykazał, że taką właśnie rolę spełnił Frycz w satyrze uczonego pijara Gracjana Piotrowskiego, ośmieszającej zacofanego szlachcica-sarmatę¹². Przypuszczać można, że dalsze badania historyków literatury dorzucą nowe uwagi dotyczące związków literatury polskiego Oświecenia z postępową myślą Frycza.

*

Uwagi powyższe zamknąć pragnę ogólnym stwierdzeniem, które zasygnalizowałem już na samym ich wstępie, iż książka Voisé przynosi dla badacza dziejów literatury staropolskiej wiele cennego materiału, choć oświetlonego przez przedstawiciela dyscypliny dla polonistów pozornie dość odległej. Humanista znać jednak musi nie tylko swoje własne podwórko, lecz i podwórka swoich sąsiadów — bliskich, a czasem i dalszych. Sąsiedztwa zresztą są niekiedy bliższe niż na pozór mogłoby się wydawać; w badaniach nad okresem staropolskim dostrzegamy to w sposób szczególnie wyraźny. Sprawę tę akcentuję i dlatego, że jako polonista pozwoliłem sobie na uwagi krytyczne w stosunku do omówienia poprzedników Modrzewskiego w książce historyka

¹² T. Mikulski, „Czytywałem Polaka Modrzewskiego“. W książce: *Ze studiów nad Oświeceniem*. Zagadnienia i fakty. Warszawa 1956.

państwa i prawa. Jednak kwestia oceny poglądów Kallimacha i Biernata z Lublina oraz ich stosunku do poglądów Frycza interesuje również i polonistów, sądzę więc, że autor wybaczy mi to wtargnięcie w rejony pogranicza.

Janusz Pelc

ROCZNIK LITERACKI 1955. Kom. red. Z. Szmydtowa (red. naczelny), P. Hertz, T. Zabłudowski. Warszawa 1956. Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 675, 1 nlb.

Wznowienie Rocznika Literackiego jest poważnym wydarzeniem kulturalnym. Wiedzą o tym dobrze wszyscy historycy i krytycy literatury, a także bibliografowie, sięgający często po okazałe tomy z lat 1932—1938.

Redaktorzy nowego Rocznika podjęli wydawnictwo z wyraźnym zamiarem wykorzystania wszystkich zalet poprzednich tomów, nie zrezygnowali jednak ze współczesnej oceny zjawisk literackich, opartej na doświadczeniach nowej humanistyki. Rocznik Literacki 1955, podobnie jak tomy przedwojenne, usiłuje łączyć wiarygodność faktograficzną i szeroką dokumentację — z syntetyzującym ujęciem. O stosunku do poprzednich tomów informuje nota wydawcy, który stwierdza:

„Rocznik Literacki — po wznowieniu — pozostaje wydawnictwem ciągłym, informacyjno-oceniającym, rozszerza jednakże zakres przedmiotu na najważniejsze zjawiska z dziedzin związanych z literaturą i ułatwiających zrozumienie jej roli w kulturze. W tym celu zapoczątkowuje dział *Miscellanea*. Dla uzyskania przejrzystości obrazu ruchu literackiego ujmuje w osobne działy: krytykę literacką, esej, reportaż, satyrę, wprowadza nadto nowy dział: historię literatury powszechnej“.

Ta krótka informacja sugeruje, iż nowy Rocznik udoskonala i rozszerza poprzednie tomy. Nie będzie chyba przykre redaktorowi, którym od r. 1934 jest Zofia Szmydtowa, stwierdzenie, iż mam co do tego poważne wątpliwości. Rocznik Literacki z lat 1933—1939 (mowa o latach wydania) — początkowo pod redakcją Zygmunta Szwejkowskiego, potem Szmydtowej — miał zawsze szerokie i ambitne zamierzenia. Próbował omawiać nowe dziedziny kultury (np. przez dwa lata omawiał sprawy teatrów, zestawiał ich repertuar; zajmował się zagadnieniami estetyki, estetyki książki polskiej), szeroko — pod różnymi zresztą tytułami — interesował się życiem kulturalnym (np. sprawą Polskiej Akademii Literatury, nagród literackich itp.).

Ambicje ówczesnej redakcji nie ograniczały się zresztą do różnicowania działów. W niektórych rozprawach poruszano zagadnienia teoretyczne — tak np. Irzykowski omawiał zagadnienie autobiografizmu, Szmydtowa pisała *O naśladowaniu i inwencji w poezji*. Inne artykuły próbowały ująć syntetyzujących. Nie zawsze zresztą zawierało się to w artykułach wstępnych, takich jak np. Zygmunta Łempickiego *Życie literackie a chwila obecna*. W znacznie skromniejszym miejscu Rocznika 1938 Piotr Grzegorzczak omawiając *Życie literackie w Polsce* podsumował przekonywająco bilans dwudziestolecia. Dostrzegał bezpośrednie przyczyny upadku sztuki, wskazywał na bezceremonialną ingerencję państwa, informował, jak kureczy się budżet przeznaczony na literaturę. Pisał, powołując się na przemówienie w Senacie